

Renata Grzegorzycowa

Związki językoznawstwa z filozofią

Odpowiadam zasadniczo na pytanie drugie ankiety, ale pośrednio także na pytanie pierwsze. Z tego, co będzie powiedziane dalej, wynika bowiem wyraźnie, że w dziejach myśli językoznawczej związki z filozofią były od początku bardzo bliskie, potem, w miarę wyraźniejszego określania przedmiotu badawczego, językoznawstwo odeszło od filozofii, a obecnie na kolejnym etapie rozwoju z powrotem do filozofii się zbliża w poszukiwaniu antropologicznej podstawy języka.

1. Filozoficzne początki językoznawstwa.

Jako pierwociny językoznawstwa przyjmuje się dwa źródła:

1) Z jednej strony rozważania nad językiem filozofów starożytnych, skupione przede wszystkim na problemie genezy języka (opozycja: *physei* — *thései*, tzn. geneza naturalna — konwencja), 2) z drugiej zaś najwcześniejsze opisy języków, mające cele praktyczne, a więc sporządzanie gramatyk i słowników.

Problem języka interesował największych filozofów starożytności greckiej, żeby wymienić tylko Platona (dialog *Krytylos*), Arystotelesa, Epikura i stoików. Pytania przez nich stawiane dotyczyły przede wszystkim dwóch spraw:

1) Wspomnianej już genezy i natury języka, ujmowanych jako opozycja stanowiska *physei* — koncepcji naturalistycznej i *thései* — koncepcji przyjmującej za podstawę języka konwencję. Pierwsza wywodzi język z dźwięków naturalnych i widzi podobieństwo między znakami i rzeczami oznaczonymi (np. rozważane przez Platona *r* drgające jako składnik wyrazów oznaczających ruch). Druga przyjmuje konwencjonalność znaków językowych i rodzaj społecznej umowy leżące u podstaw języka.

2) Drugie pytanie stawiane przez filozofów starożytności, przede wszystkim stoików, dotyczyło stosunku między myślą i językiem. Przybrało ono postać sporu między tzw. analogistami i anomalistami, a więc upraszczając: tymi, którzy widzieli paralelę między kategoriami myśli i kategoriami języka i tymi, którzy tej paraleli nie uznawali, głosząc odrębność, niejako „idiomatyczność” kategorii językowych.

Problem ten interesował także jeszcze wcześniej Arystotelesa: jego kategorie, rozumiane jako klasy orzeczników o charakterze wyrażnie językowym, utoż-

samione zostały z kategoriami pojęciowymi i wreszcie przeniesione na klasy rzeczy.

Ze sporów starożytności do późniejszego językoznawstwa przeszedł bardzo wyraźnie problem drugi. Pierwszy przestał być przedmiotem zainteresowania. Geneza języka należy do sfery hipotez, natomiast dla współczesnego językoznawstwa pozostaje sprawą oczywistą fakt, że znaki językowe mają charakter konwencjonalny. O ikoniczności można mówić tylko w odniesieniu do nielicznych onomatopoi, zjawiska całkowicie marginalnego. Problem stosunku między myślą (kategoriami pojęciowymi), językiem (kategoriami językowymi) a rzeczywistością (kategoriami ontologicznymi) pozostaje nadal przedmiotem zainteresowania językoznawstwa z nierówną intensywnością: strukturalizm, zwłaszcza w wersji asemantycznej, odrzucił te pytania, jednakże dziś, w dobie poststrukturalnej, zorientowanej na problemy antropologiczno-kognitywne, pytania te wracają z całą ostrością.

2. Językoznawstwo nowożytne: strukturalne badania języków.

Początek nowoczesnego językoznawstwa naukowego liczy się od pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, przede wszystkim od odkrycia sanskrytu i pierwszych prac porównujących sanskryt z innymi językami indoeuropejskimi (pionierska praca Boppa pochodzi z 1816 roku). Dało to początek językoznawstwu historyczno-porównawczemu, którego główny rozwój przypada na połowę XIX wieku (tzw. szkoła młodogramatyczna). Patrząc na rozwój językoznawstwa, bardzo syntetycznie można powiedzieć, że przeżyło ono dwa wielkie okresy i obecnie wchodzi w okres trzeci.

Pierwszy to okres wielkich gramatyk historyczno-porównawczych, trwający do końca XIX wieku, drugi to okres strukturalizmu, rozpoczynający się w końcu XIX wieku równoległymi pracami Ferdynanda de Saussure'a i Jana Baudouina de Courtenay. Strukturalizm przyniósł nowe spojrzenie na język i w konsekwencji nowe zadania językoznawstwa. Przedmiotem opisu stał się język naturalny rozumiany jako abstrakcyjny, społecznie utrwalaony system gramatyczny i leksykalny, umożliwiający mówienie (porozumiewanie się) członkom określonej społeczności (*parole*), funkcjonujący i badany niezależnie od jego rozwoju. Słynne zdanie Saussure'a kończące *Kurs językoznawstwa ogólnego* (1916) głosi, że przedmiotem językoznawstwa jest „język sam w sobie i ze względu na siebie”, a więc wyabstrahowany ze zjawisk społecznych, psychicznych, historycznych, w które jest w rzeczywistości uwikłany.

Strukturalizm wieku XX wyłonił bardzo wiele kierunków lingwistycznych różniących się między sobą w wielu punktach, z których najważniejszy dla teorii języka okazał się generatywizm Noama Chomsky'ego. Początki jego sięgają lat pięćdziesiątych (*Syntactic Structures*, 1957); na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przypada pełny rozwój, doprecyzowywanie teorii pod wpływem krytyki, lata osiemdziesiąte ukazują już granice i niewystarczalność teorii. Współtwórcy generatywizmu w wersji semantycznej (Fillmore, Lakoff) kierują się w stronę nowej teorii lingwistycznej: gramatyki kognitywnej.

Największe osiągnięcie generatywizmu, jakim jest koncepcja języka (gramatyki — w terminologii tej teorii) jako modelu (urządzenia) generującego nieskończony zbiór tekstów, stanowi rozwinięcie Saussure'owskiego odróżnienia *langue* i *parole* (systemu i użycia systemu, w terminologii Chomsky'ego: kompetencji-umiejętności i wykonania-performacji). Stąd generatywizm, mający niewątpliwie powiązania z teorią modeli, należy jednocześnie do szeroko pojętego strukturalizmu.

3. Pytania filozoficzne w obrębie językoznawstwa XIX i XX w.

Oczywiście w językoznawstwie jako odrębnej samodzielnej dyscyplinie o dobrze zdefiniowanym przedmiocie i metodach badawczych przez cały czas rozwoju obecne były podstawowe problemy filozoficzne. Można je zebrać w co najmniej trzech grupach zagadnień.

1) Przede wszystkim sama budowa teorii wymagała odpowiedzi na pytanie czym jest język, a to już wkracza w problematykę filozoficzną. Młodogramatycy połowy XIX wieku opowiadali się za skrajnym indywidualizmem (tyle języków, ilu ludzi mówiących), natomiast Saussure połączył indywidualizm faktów *parole* (jednostkowe wypowiedzenia) z ogólnością języka (systemu), który, choć oczywiście przysługuje jednostkowym ludziom, ma charakter społeczny, skoro ludzie mogą się porozumiewać.

Odróżnienie Saussure'owskie przyjęte w różnych wersjach (np. bardziej psychologicznej Chomsky'ego jako odróżnienie kompetencji [umiejętności] i wykonania) stało się dobrym wspólnym współczesnego językoznawstwa, które przyjmując jako materiał fakty empiryczne (ludzkie wypowiedzenia), dąży do zrekonstruowania reguł systemu, który warunkuje tworzenie i rozumienie nieograniczonego zbioru wypowiedzi.

2) Aspekt filozoficzny ma także badanie wypowiedzi jako aktów komunikacji realizujących różne intencje nadawcy i mających różnoraki wpływ na odbiorcę. Tę problematykę zapoczątkował Wittgenstein, następnie kontynuował ją Austin swoją teorią aktów mowy rozwijaną z kolei przez Searle'a, Strawsona, Grice'a. Językoznawcy dopiero później zaczęli tę teorię dostosowywać do badań czysto lingwistycznych.

3) Wreszcie należy wspomnieć o trwającym nieprzerwanie przez całe dzieje językoznawstwa zainteresowaniu problematyką związków między językiem, myśleniem i rzeczywistością. W wieku XIX problematykę tę rozwijał i inspirował Humboldt swoją tezą o wpływie języka na światopogląd. Jego idee rozwijało językoznawstwo niemieckie pierwszej połowy XX wieku (Weisgerber). Niezależnie od tego nurtu podobne koncepcje pojawiają się w amerykańskim językoznawstwie połowy XX wieku. Najpełniej wyrażone są w pracach Sapira, a potem Whorfa, formułowane jako tzw. hipoteza etnolingwistyczna. Odkrycie języków indiańskich o zupełnie innej strukturze, odmiennej od języków indoeuropejskich, stało się okazją do formułowania tezy o relatywizmie językowym, tzn. zależności

struktury języka od warunków życia i kultury społeczności mówiącej danym językiem, a jednocześnie o wpływie języka na sposób poznawania i interpretowania świata przez tę społeczność. Język jest bowiem równocześnie kulturogenny i kulturorodny. Teza ta legła u podstaw etnolingwistyki, a jednocześnie stanowi punkt wyjścia dla powstającego w ostatnich latach językoznawstwa kognitywnego.

4. Perspektywy językoznawstwa antropologiczno-kognitywnego.

Ostatnie lata przyniosły pewien znamieny zwrot w badaniach językoznawczych. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu fakt, że modele formalne, udoskonalające strukturalne ujęcie języka, ujawniły swoją ograniczoność i ostateczną nieadekwatność opisu. Jednocześnie powstała świadomość, że zjawiska języka nie sposób zrozumieć w oderwaniu od człowieka, jego zdolności poznawczych i całości stworzonej przez niego kultury. Wymóg Saussure'a aby rozpatrywać język „sam w sobie” był słuszny na pewnym etapie rozwoju, kiedy językoznawstwo dopiero określało przedmiot swoich badań i metodę. Przyczynił się do powstania precyzyjnych opisów strukturalnych poszczególnych języków. Na obecnym etapie rozwoju językoznawstwa można już sobie pozwolić na rozpatrywanie języka w powiązaniu z innymi zjawiskami, przede wszystkim mechanizmem poznawczym człowieka warunkowanym kulturowo. Kierunek językoznawczy opatrywany etykietką „językoznawstwo kognitywne” pojawił się zupełnie niezależnie w różnych ośrodkach naukowych i wiąże się m.in. z nazwiskami Lakoffa, Johnsona, Fillmore'a Langackera w lingwistyce amerykańskiej, z nazwiskiem Anny Wierzbickiej, polskiej uczoney przebywającej w Australii, z nazwiskami Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego z lubelskiego ośrodka językoznawczego, a także zupełnie niezależnie z takimi nazwiskami uczonych rosyjskich jak N. Arutjunowa czy N. Tołstoj.

Wspólne tym wszystkim uczonym jest poszukiwanie ogólnej struktury konceptualnej umysłu ludzkiego znajdującej swoje odbicie w kategoriach języka i jednocześnie badanie różnic między językami w zakresie konceptualizowania świata, różnic opisywanych jako tzw. językowe obrazy świata.

Zwłaszcza ten pierwszy problem dotyka najgłębszych pytań filozoficznych, obecnych w filozofii języka od czasów Arystotelesa. Wyniki analiz semantycznych różnych języków pozwalają w sposób nowy i pogłębiony spojrzeć na to zagadnienie: najogólniejsze kategorie pojęciowe są językom wspólne, różnią się one natomiast odmienną kombinatoryką tych pojęć i oczywiście sposobami ich wyrażania. Przed językoznawstwem otwierają się więc nowe perspektywy badawcze, jakie stwarza wykrywanie owych różnych konceptualizacji świata utrwalo-nych w językach. To może się dokonywać jedynie przez uprzednie zrekonstruowanie ogólnej struktury pojęciowej umysłu ludzkiego, a to jest przedmiotem nie tylko językoznawstwa, ale przede wszystkim psychologii kognitywnej i teorii poznania.